

Andrzej Małkiewicz

7 listopada 2022

Nowa Rosja?

Tym razem nie będzie sensacji z trudno dostępnych źródeł internetowych, ale informacje szeroko nagłaśniane w polskich mediach – warte jednak przytoczenia i ostrożnego skomentowania.

Od 4 do 7 listopada w Jabłonie pod Warszawą debatowali rosyjscy opozycjoniści, próbując wypełnić próżnię, która powstała po 24 lutego.

Byli deputowani Dumy, Rady Federacji oraz byli samorządowcy utworzyli „przejściowy parlament”. Deklarują, że po objęciu władzy w Rosji wszystkie okupowane tereny zwrócą Ukrainie, a odpowiedzialnych za wojnę poddadzą lustracji.

Zgodzili się, że działania Putina są przestępcze i potrzebny będzie trybunał międzynarodowy. Niezależnie od tego, gdzie się odbędzie, w Moskwie, Sewastopolu, Mariupolu czy Buczy.

Największa dyskusja toczyła się wokół metod, jakimi należy walczyć z reżimem. Nie możemy wzywać do zamachu stanu, możemy tego chcieć, ale nie możemy nawoływać do tego – oceniali. Sprzeciwiali się też organizowaniu w Rosji działań partyzanckich.

Wezwali rosyjską opozycję demokratyczną do zjednoczenia. Zapewnili, że zamierzają zwrócić się do państw demokratycznych o uznanie międzynarodowe.

Siły opozycjonistów nie są duże, a daleko im do zjednoczenia się. Najbardziej znany opozycjonista Aleksiej Nawalny jest w więzieniu. Znany dysydent, szachowy mistrz świata Garri Kasparow od lat przebywa w USA i stamtąd piórem walczy z reżimem Putina. Jeden z czołowych przeciwników obecnej władzy Michaił Chodorkowski mieszka w Szwajcarii i prowadzi swój kanał w serwisie YouTube.

Żadnego z nich nie było na spotkaniu (Andrzej Łomanowski, Rusłan Szoszyn, *Alternatywa dla rządów Putina*, „Rzeczpospolita, nr 259, 7 listopada 2022 r.).

Jak powiedziała uczestnicząca w spotkaniu Jelena Łukjanowa – to przejściowy parlament, który przyjmuje przejściowe dokumenty. Państwo powinno się zmienić, w obecnym kształcie Rosja nie może dalej istnieć. Po to się teraz zebraliśmy, by powiedzieć, że jesteśmy. Mamy legitymację i jesteśmy gotowi montować nową Rosję. Nie tylko przemawiając, możemy rozpracowywać ustawy, poprawiać konstytucję. Z jakiej racji Putin mówi w imieniu całej Rosji. Jestem obywatelką Rosji i też mam prawa. W Moskwie głosowało na mnie 210 tys. ludzi. Niech nie mówi w moim imieniu i nie prowadzi w moim imieniu wojny. I niech w moim języku nie wydaje rozkazów bombardowania Kijowa.

Obecny parlament jej zdaniem jest nielegalny. Duma została powołana na podstawie nieuczciwych, sfałszowanych wyborów. Ten parlament nikogo nie reprezentuje. Rada Federacji jest ręcznie sterowana, nie gra żadnej roli. Gdy dokumenty pisane przez dzisiejszych opozycjonistów wejdą w życie, oni będą uciekać jak szczury z

tonącego statku. Będą uciekać przed odpowiedzialnością karną, bo ponoszą odpowiedzialność za tę wojnę. Bo głosowali za wykorzystaniem rosyjskich wojsk przeciwko Ukrainie i głosowali za aneksją ukraińskiego terytorium.

Ostrzegała, że jeżeli nie da się uniknąć wojny domowej, to będzie walczyć z bronią w ręku.

Zapewnia, że chciałaby, by wojna zakończyła się szybko i zakończyła się zwycięstwem Ukrainy. Ukraina dzisiaj walczy nie tylko o siebie i nie tylko o to, jaka będzie w przyszłości Rosja. Walczy o europejskie wartości. Jak się skończy, będzie zależało od sytuacji gospodarczej i socjalnej w Rosji, ale też od wsparcia świata dla Ukrainy (Jelena Łukjanowa, *Niech Putin nie mówi za mnie*, „Rzeczpospolita, nr 259, 7 listopada 2022 r.).

To cieszy, że są wśród Rosjan ludzie uczciwi, potępiający wojnę i towarzyszące jej zbrodnie, gotowi do działania przeciw reżimowi Putina. Martwi, że są nieliczni, działają na emigracji. Czy ich głos jest słyszalny w Rosji? Wątpię. Czy są w Rosji ludzie podobnie myślący? Sądzę, że tak, ale chyba są nieliczni.

Wciąż pojawiają się w mediach informacje o osobach protestujących wewnątrz tego kraju przeciw jego imperialistycznej polityce. Ale efekty są znikome, bo protestujących jest garstka.

Ale w przeszłości w wielu krajach protestowali tylko nieliczni, lecz w pewnym momencie coś się zmieniało, do akcji włączały się tłumy. Czy tak stanie się w Rosji? Wolę pozostać sceptyczny.